

KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięczna zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biuro ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, telef. 223, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń „Póstrędnik”, Wileńska 22 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 3-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Naprawa Konstytucji.

Konstytucja nasza wymaga zmiany w dwóch punktach. Na czoło wysuwa się prawo Prezydenta Rzplitej do równoczesnego rozwiązania obu izb (bo wobec jednakowej ich postawy wyborczej niema powodu konserwowania składu Senatu). Może ono u nas odegrać wielką rolę.

Źródłem przesileni naszych przeważnie bywały nie partyjne programy, lecz interesy. Te zaś będą nakazywały nie ryzykować skromnych kapitałów wyborczych i plastowanych mandatów.

Przesilenia powinnyby więc stać się rzadsze i rozgrywać się na głębszym tle ideowym. Wzmocnić się powinna tendencja do przekształcenia Sejmu z terenu Intryg przeciwrządowych na arenę jawnej i odpowiedzialnej krytyki i obrony gabinetu, z jednej strony na jego rzeczowy użytek, a z drugiej — na użytek opinii publicznej, która w najbliższych nieraz bardzo blizkich wyborach rozstrzygnąć będzie spór na następną kadencję ustawodawczą.

Zyskać powinno na sile dążenie do konsolidacji stronnictw polskich, na początek w wielkie obozy koalicyjne o wyraźnych programach państwowych. Rząd — ze służby Sejmu który nigdy i nigdzie, a zwłaszcza rozbity wewnętrznie, nie potrafi kierować gabinetem — stać się będzie mógł odpowiedzialnym parlamentarnie kierownikiem obu izb.

Prawo rozwiązania parlamentu zapewnić ma nieodzowną dozę niezależności Prezydenta i gabinetu od ciała prawodawczego — w granicach odpowiedzialności parlamentarnej ministrów, która ostatecznie triumfuje po wypowiedzeniu się wyborców. Zarazem zaś stanowi sposób kontrolowania izb.

Ta istota jego wymaga, aby przysługiwało bezapelacyjnie Prezydentowi Rzplitej za kontrasygnatą ministerjalną, bez zezwolenia którejkolwiek Izby.

Prawo rozwiązania izb uzupełnione być winno przez prawo Prezydenta do zakładania weta zawieszającego wobec projektu ustaw, uchwalonych przez Sejm i Senat, przyczem stosowane być winno również za kontrasygnatą ministerjalną.

W klasycznych warunkach parlamentarnych pozostałoby ono na papierze.

Większość rządowa bowiem, w obawie postawienia sprawy zaufania, nie uchwałalaby żadnego projektu nie na rękę gabinetowi.

U nas jednak nowe prerogatywy Prezydenta Rzplitej dopiero zapoczątkują na dobre wychowanie Sejmu do rządów większości.

W okresie przejściowym, wobec rozbicia Sejmu, powodującego z jednej strony chwiejność postawy rządowej a z drugiej skłonność klubów do pokątnego czynienia rządowi utrudnień bez brania za to odpowiedzialności — częstokroć veto ustawodawcze zastępować się będzie ciężką i dlatego rzadko używaną kolumbryną groźby rozwiązania izb, a nawet nie raz w sposób mniej niebezpieczny prowadzić może do celu to, jako delikatniejsze od postawienia sprawy za-

ufania, łatwiejsze być może do zniesienia dla ambicji Sejmu i Senatu.

Ułatwi ono rządowi obronę przed uchwalaniem ustaw, których wykonać nie chce lub nie potrafi i wraz z prawem rozwiązania izb — przyczyni się do wdrożenia ciałom prawodawczym systemu uchwalania tylko ustaw wykonalnych.

Rzecz prosta, że moc weta zawieszającego musi być tak ograniczona (termin, kwalifikowana większość w Izbach przy ponownym decydowaniu o ustawie, ewentualnie kombinacja tych środków), aby, bez szkody dla swej racji, nie naruszało ono ustawodawczej kompetencji Sejmu i Senatu. Reformy te pozwolą na przywrócenie równowagi między władzą wykonawczą i prawodawczą, równowagi, bez której zamiast rządów parlamentarnych posiadamy parlamentarny absolutyzm w naszych stosunkach oznaczających bezrząd.

Artykuł 2-gi Konstytucji, wywołujący zasadę (podziału i równowagi władz, pozwala właśnie na sprecyzowanie tej równowagi w dalszych artykułach. Wymienione reformy usuną to nie wbrew Konstytucji, lecz w oparciu o jej przepis podstawowy.

Jak dalece skuteczne i wystarczające okażą się te zmiany, trudno do kładnie przewidzieć. Logika urządzeń państwowych ma jednak swoje prawa i ta działać będzie dodatnio, tak jak ujemnie — szczególnie wobec naszego rozproszkowania partyjnego — działa dotąd logika systemu parlamentarnego „uolomnego” (bez niezależnego od zgody senatu prawa Prezydenta Rzplitej rozwiązywania izb), przyjętego z Francji — typowego „kraju przesileni”.

A tamtejsza odmiana republikanizmu, chorobliwie nieufnego wobec władzy wykonawczej wymagająca maszerowania rządu w ogonie, zamiast na czele parlamentu, mając tam zresztą uzasadnienie historyczne, w minionych obawach powrotu do monarchji, skompromitowała się u nas nawet w oczach swych niedawnych doktrynerskich wielbiceli, ogół zaś coraz powszechniej pragnie silnego rządu.

W każdym czasie bez powyższych zmian w Konstytucji nawet ludzie dobrej i silnej woli nie potrafią rządzić skutecznie Rzplita.

Z niemi zaś — będą mieli wolne ręce do walki ze słabością i złą wola innych.

Niegdyś obrońcy liberum veto przyczynę upadku sejmowania widzieli tylko w złej woli uczestników, nie rozumiejąc, iż chyba aniołowie mogliby rządzić wielkim państwem przy takiej instytucji prawnej, jak żądanie jedności.

Wiemy czym to przypłaciłimy. Dzisiaj sytuacja jest pod pewnymi względami analogiczną i aczkolwiek nie tragiczną, jest w każdym razie poważna, a może stać się groźna.

Usunmy te przeszkody prawne, które politykom naszym — dalekim od doskonałości nie pozwalają na przewycięzenie absolutyzmu słabego Sejmu i stworzenia silnych rządów parlamentarnych.

Justus.

DOM HANDLOWY 5-3
„WSPÓLNA PRACA”
ul. Mickiewicza Nr. 5. m. 3 (I piętro) tel. 335.
Duży wybór kapeluszy i sukien letnich **kostjumów** palt angielskich oraz gumowych. **Ceny niskie.**

Koniecznie dla pań.

Nadeszły w dużym wyborze pasy gumowe angielskich i amerykańskich firm, oraz pasy innych materiałów. Najwygodniejsze fasony. Poleca także pasy lecznicze, bardzo wygodne, zalecane przez lekarzy 4-3

JEANETTE, Mickiewicza Nr. 22.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie. Ceny bardzo przystępne.

Wielkie zwycięstwo polityczne Polski.

Sprawa poczty polskiej w Gdańsku rozstrzygnięta się na naszą korzyść.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Na wczorajszym posiedzeniu Trybunał Międzynarodowy w Hadze wydał o godz. 11-ej rano opinię doradczą na pytania zadane przez Radę Ligi Narodów, które obejmowały, w kunsztownej redakcji, całokształt sprawy polskiej poczty w Gdańsku.

Trybunał odpowiedział pomyślnie dla Polski na wszystkie pytania Rady Ligi Narodów.

W myśl tezy polskiej Międzynarodowy Trybunał nie uznał sprawy poczty polskiej za rozstrzygniętą decyzjami Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Merytorycznie Międzynarodowy Trybunał uznał prawa Polski do utrzymania skrzynek pocztowych i listonoszów w Gdańsku oraz prawa, aby z poczty polskiej w Gdańsku korzystała także publiczność.

Senat gdański twierdził bowiem, jak wiadomo iż poczta polska może być używaną jedynie przez urzędy polskie.

Trwająca od 5 stycznia r. b. batalja w sprawie poczty polskiej w Gdańsku została zakończona naszym zwycięstwem.

Należy tutaj podnieść z uznaniem energję i wytrwałość p. ministra Skrzyńskiego, generalnego Komisarza Polskiego w Gdańsku p. Strassburgera i Wydziału gdańskiego w centrali M. S. Z., który włożył ogrom pracy w przygotowanie odnośnych materiałów.

Wiadomość o naszym zwycięstwie w Hadze koła polityczne stolicy przyjęły z wielką radością. Pisma wydały dodatki nadzwyczajne w tej sprawie.

Dymisja ministra Handlu i Przemysłu.

P. Kiedroń ustępuje, tekę obejmie p. Klarner, dotąd wiceministr. Skarbu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał przedstawioną mu przez p. premiera Grabskiego prośbę o dymisję min. Przem. i Handlu p. Kiedronia.

Zarazem Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację na min. Przem. i Handl. dotychczasowego wicemin. Skarbu p. Czesława Klarnera.

Na miejsce p. Klarnera zostanie zamianowany Podsekretarzem Stanu w Minist. Skarbu p. Karsznicki prezes Gł. Urz. Likwidacyjnego które to stanowisko objął p. Zenon Szczawiński jeden z wyższych urzędników Gł. Urz. Likw.

Rząd Polski nie ponosi żadnej odpowiedzialności za katastrofę starogardzką.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wobec notatek jakie się ukazały w niektórych organach prasy stołecznej jakoby Rząd Polski oświadczył gotowość udzielenia odszkodowań ofiarom katastrofy starogardzkiej Min. Kolei wyjaśnia iż Rząd w sprawie tej trzyma się ściśle punktu widzenia.

Katastrofę starogardzką obie strony uznają za wypadek spowodowany przez siłę wyższą, za którą Rząd Polski nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

D-r S. Margolis

Gabinet Roenigenowski, prześwietlenia, zdjęcia i leczenie promieniami Roenigena, Wileńska 39 (róg Mostowej). Tel. 920.

Wyprzedaż MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, saloników, kucheni. I części pojedynczych

S. ANCELEWICZ

Wilno, ul. Niemiecka № 15.

Teatr Polski

Dzisiaj o godz. 4 popoł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach znizonych

„Gwałtu, co się dzieje”

komedia Al. Fredry.

o godz. 8-ej w.

Występ

Józefa Chmielińskiego

w sztuce Meterlinga.

Burmistrz Stylmondu.

Ceny miejsc zwykłe.

Teatr Letni

Dzisiaj poraz 2-gi

„DZI-DZI”

opereka Stoltza.

Początek o godz. 8 wiecz.

Ceny miejsc znizone o 40%.

Wiadomości polityczne.

W poniedziałek 18 b. m. o godz. 3 m. 30 po pol. pociągiem wiedeńskim przyjeżdża do Warszawy szawy generalny Komisarz Ligi Narodów dla spraw sanacji finansów

Austrji p. Zimmerman, były burmistrz m. Rotterdamu, celem zaznajomienia się z reformą finansową, przeprowadzoną przez ministra Skarbu p. Władysława Grabskiego.

P. Zimmerman zabawi do 20 maja. W ciągu tego czasu będzie miał możność zetknięcia się ze sferami rządowymi, oraz z przedstawicielami prywatnych instytucji finansowych.

Pogrzeb generała Mancuskiemu bo-gin odbył się z wielką haterowi. uroczystością. W pogrzebie brali udział przedstawiciele rządu, naczelnych władz wojskowych oraz świata dyplomatycznego

Ambasador Chlapowski, w towarzysztwie attache wojskowego, złożył na grobie wielkiego żołnierza francuskiego krzyż Virtuti Militari, jako dowód pośmiertnego hołdu narodu polskiego.

Gest ambasadora Polski wywarł głębokie wrażenie na uczestnikach pogrzebu. (Pat.)

Min. Janicki Wczoraj wczynie uro-nawy rolniczej, odpowiadając na powitanie ilcy Czech. minister rolnictwa Janicki zabrał głos i wygłosił po polsku dłuższe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie wystawy dla szlachetnego współzawodnictwa, oraz jako miejsca porozumienia wszystkich pracujących w imieniu powszechnego dobrobytu rolnego.

Wystawa rolnicza w Pradze, kończył minister, spełni swe zadanie i w tym przekonaniu składam panom życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju gospodarczego rolnictwa czesko-słowackiego.

Mowa ministra przyjęto oklaskami.

Dr. K. Sokołowski

Choroby skórne i weneryczne.

Ul. Ostrobramska 2, m. 3.

Przyjmuje od godz. 9-11 i od 5-7.

Emerytura weteranek.

Jakkolwiek prawodawcy konstytucyjni starali się objąć całokształt życia państwowego w kodeksie prawnym, życie wysuwa rektyfikacyjne problemy, których zaniedbanie nie może być dopuszczone.

Sprawa emerytur dla nauczycielstwa, przedstawia pewne anomalje, które należy poruszyć, nie tylko w prasie i w podaniach, czy referatach, nie mających echa u sfer miarodajnych, ale energicznie, bodaj przez posłów w Sejmie.

Jak wiadomo mamy odnośny paragraf, określający wysokość emerytur dla nauczycielek szkół rządowych, narodowości polskiej. Nawet jeśli wykładały tylko po rosyjsku. Być może, i zapewne tak było niejednokrotnie, iż osoba taka, mimo swe rosyjskie wykłady, była siewcą polskości wokoło siebie i uczyła po za tem po polsku. Ale mamy cały szereg nauczycielek, starszek bez środków utrzymania, żyjących gdzieś w kątach u dobrych ludzi, lub w przytułkach, którym nie przysługują żadna emerytura, gdyż... nauczyły tylko prywatnie.

Ponieważ wśród nich jest wiele takich, które uczyły tylko po polsku i były dla rusyfikowanej naszej młodzieży jedynym źródłem polskiej oświaty, jedyną pomocą w nauce języka ojczystego, staje się tem, paradoksalny iście stosunek władz polskich do polonizatorek, krzywdzący je niezmiernie.

Wszak pamiętamy jeszcze dobrze, te czasy, gdy po zaułkach; zakamarkach, czała się nauka po polsku w tym kraju, jak w jakichś skromnych mieszkaniach, we dworkach na Antokolu, czy Zarzecz, gromadziła się młodzież koło jakiejś poczytywnej, mówiącej o Polsce i Litwie w sposób, który stawiał się dla niejedynej młodej istoty talizmanem, wśród demoralizacji i wynarodowienia. Zapewne... nie znaly metodyk, prepedutyk, nie przechodziły seminarjów, nie miały innych dyplomów jak te, które im wystawiała miłość ich wychowawców.

Ale nikt nie zaprzeczy, że miały tej młodzieży zaufanie, że były to chwile czystej i wzniosłej łączności z wielkimi duchami narodu. Im to się to zawdzięcza...

A dziś, gdzież one są, te ciche pracownice? O suchym kawałku chleba, sterane ziemi warunkami, starością i chorobami, przebywają ostatki lat swoich w przytułkach lub gdzieś przy rodzinach. Czas wejrzeć w te nienormalne i wstyd społeczeństwu przynoszące stosunki.

Musza te zastużone i czelidone staruszki, otrzymać zapewnienie spokojnej starości. Opieka społeczna powzięła chwalebny zamiar rejestrowania nauczycielek, nie pobierających emerytur, celu zorientowania się ile ich Wilno posiada?

W razie większej ilości tych pracownic na polu oświaty, najbardziej by było wskazane utworzenie Związku Inwalidek, czy Weteranek — nau-

Kapitałiści zagraniczni coraz bardziej interesują się Polską.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

W początkach przyszłego tygodnia ma przybyć do Warszawy prezydent Trustu bankowego Willam Dillon-Read w sprawie załatwienia przez Polskę pożyczki amerykańskiej.

Przyjazd jego sfery bankowe stolicy łączy z planową nową pożyczką amerykańską.

Budowa kolei: Zagłębie Górnosiąskie — Kiwerce.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Doniadujemy się iż znana firma angielska Armstrong podjęła się do spółki z p. Stan. Lubomirskim i jednym z Krajowych towarzystw budowlanych budowy kolei Zagłębie Górnosiąskie Kiwerce.

Koszty budowy tej kolei obliczają na 13 milj. funtów szterli. Firma angielska wyasygnowała już 10 tys. funt. szterli. na wykonanie planów.

Nowy naczelnik policji politycznej w stolicy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Informujemy się że funkcje p. Piątkiewicza który pełnił obowiązki naczelnika urzędu policji polit. na stoł. m. Warszawę — objął komisarz Strakacz.

Polsko-Czeska konferencja turystyczna.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

W nadchodzący wtorek wyjeżdża do Pragi delegacja polska w sprawie rokowań z Czechosłowacją celem zawarcia konwencji turystycznej i konwencji o ułatwieniach w małym ruchu granicznym.

Na czele delegacji stoja jako pełnomocnicy Rządu Polskiego p. dr. Goetel prof. Uniw. Jagell. i Begorja Kurzeniecki radca ministerjalny M.S.Z. W skład delegacji wchodzi szereg ekspertów.

„Schulverein“ pracuje.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Z Królewca donoszą iż odbyło się tam zebranie Schulvereinu które zajęło się zbieraniem funduszy na szkoły niemieckie w Polsce. Członkami wzmiankowanej organizacji są w Prusach Wschodnich: gminy kościelne 17 powiatów i 41 miast.

Z zebranych sum za r. ub. przekazano 90%, szkołom niemieckim w Polsce.

Na przewodniczącego Schulvereinu powołano p. Oekinhaus'a. Należy podkreślić iż działalność Schulvereinu wzbudziła małe zainteresowanie wśród sfer rolniczych Prus Wschodnich.

Nauczycielstwo polskie we Francji

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.)

Egzystujące na terenie Francji dwa polskie związki nauczycielskie połączyły się w jeden Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

Do zarządu przeszli pomiędzy innymi p. Mrąkowski jako prezes i p. Wiącek jako wiceprezes.

Związek postanowił ściśle współpracować z pracownikami polskimi instytucjami społeczno oświatowymi na emigracji.

czycielek. Jako ciało zbiorowe, łatwiej by przyszło domagać się o jakieś dla zrzeszenia subwencje rządowe, czy też urządzić dochodowe imprezy.

Obecne schronisko dla Weteranek, utrzymywane całkowie kosztem nauczycielstwa, z małym, nie stałymi pomocami społeczeństwa, nie wystarcza, ani liczebnie i jakościowo potrzebom.

Mieści się w niem tylko 9 nau-

czycielek — weteranek, a lokal chylący się do ruiny, wymaga dużego i koniecznego remontu. Na to jednak potrzeba pieniędzy. Opieka Społeczna nie może rozporządzać większymi sumami, a te które są przyznane schronisku, są śmiesznie małe.

Od dobrej woli społeczeństwa zależy, by los tych cichych i nieznanym bojowniczek Wilna o przyszłość kraju i narodu, był zabezpieczony.

H. R.

List otwarty p. Obrąpalskiego do Kuratora Gasiorowskiego.

„Warszawianka“ otrzymuje od p. Obrąpalskiego, ojca jednego ze sprawców i ofiar zarazem nieszczęścia szkolnego, następujący list otwarty do p. Kuratora Gasiorowskiego w odpowiedzi na zamieszczone w tymże piśmie w Nr-ze 131 ym oświadczenie p. Kuratora:

„Zgóry zastrzegam się, że nie staję tu w obronie syna mego, ponieważ czyn jego jest taka zbrodnia, która nie zasługuje na żadne względy, i nie przypuszczam żadnych możliwych pobudek, które by mogły ją chociażby złagodzić, lecz piszę ten list dla żyjących.

Przedewszystkiem muszę kategorycznie zaprotestować przeciw fałszom i oszczerstwom, skierowanym przeciw nam rodzicom i s. pamięci memu synowi, podanych w rozmowie z p. kuratorem. Fałszem jest, że mój syn był degeneratem i pozostawiony był samopas bez opieki rodzicielskiej. Jako ukochane i jedyne dziecko nasze otrzymał staranne wychowanie, był zawsze otoczony troskliwą opieką rodzicielską i nigdyśmy się z nim nie rozstawali na czas dłuższy, ostatnie cztery lata pobytu jego w szkole wileńskiej mieszkaliśmy również razem. Jesienią zeszłego roku, gdy wyjechałem do Warszawy, szukając pracy, dla zdobycia środków, utrzymania rodziny i możliwości kształcenia dalszego mego dziecka, pozostawiłem syna pod troskliwą opieką mego kuzyna, który, nie mając sam dzieci, kochał go na równi z nami. Kategorycznie twierdzą, że syn mój zupełnie był zdrow na ciele i umyśle, cieszył się życiem i wyjątkowo był lubiany przez kolegów i ludzi, z którymi życie go zetknęło, o degeneracji mowy być nie może.

Wspominany list mego syna, pisany jakoby do siostry jest również fałszem. Siostry nie miał, list był adresowany do Matki, a zatytułowany do rodziców, nie zawiera tego o czym mówił p. kurator, a śledcza komisja szkolna jak widać nie zadała sobie nawet trudu przeczytania tego listu u p. Prokuratora. Opowieść o o kobiecie rosnące, nie wiem o ile jest prawdziwą, jest jednak szczytem bezprawia, wkraczającem w życie prywatne ucznia poza grochem, i grzebaniem się bez miłosierdzia w ranach, zboliałych serc rodziców. P. Kurator będąc seniorem pedagogów wileńskich powinien był wiedzieć, że to jest rzecz niedopuszczalna i karygodna.

Tylko ludzie nie znający stosunków wileńskich mogą być wprowadzeni w błąd co do wyników śledztwa szkolnego, prowadzonego stroniem, przez ludzi, którzy chcą ratować zagrożone stanowiska p. Kuratora i Dyrektora, oszkolowali nieoglednie moje nazwisko i pamięć nieszczęśliwego mego syna, a na wywodach tego śledztwa, głównie się opiera p. Kurator, Prasa wileńska i

NA MARGINESIE.

I to reklama.

Najgorszem jest milczenie... w rozpączy by była artystyka, maż stanu pisma czy stronnictwa, o którym by nic nie mówiono i nie pisano.

„Klub Pracy“ martwił się zapewne i zaczynał się obawiać o swe powodzenie, w obec pomijania go milczeniem przez „najpoczytniejsze“ pismo, pożątej naszej mafji N.D. która dla tego tak często wspomina maso-nerję, że metod zwalczania wrogów pod maską używa sama.

Aż trzy kolumny drukul No, no to do- plero honor nie lada. Więc aż takie wrze- nienie wywarło powstanie klubu zesp. stronnictwa o podkładzie bardziej społecznym niż politycznym i jako takie jednające so- bie co raz więcej zwolenników?

Więc aż tyle niepokoju, że skwapliwie stara się je „Dziennik Wileński“ zdyskredyto- wać, podkreślając że zwykłą zgrabnością i logicznością łączność „Klubu Pracy“ z Wy- wolaniem.

Wystąpienie z Wywołania z powodu zasadniczej różnicy zdań? A więc (logika „Dziennika“) jesteście ukryci wywołeniowcy!

Polemizować, rzecz prosta, nie waito, metodami fałszu i pisania tego co nie by- ło i nie jest, nie każde pismo ma ochotę operować.

Przywilej ten zostawiamy w zupełności „Dzienn. Wileńskiemu“, i tak „trzymaj re- kord“ wśród pism wileńskich, w częstych odwoływaniach swych wiadomości, w roz- daju tych, co to: on ukradł, czy jego ok- radli, dość że tam było złodziejstwo i czło- wiek ten jest podejrzan!

Na zakończenie pozwalamy sobie wyra- zić zdziwienie, że pismo tak arcykatolickie, dające duchowieństwu i dostojnikom Ko- ściola nauki jak mają rządzić i postępować pozwala sobie na taką profanację rzeczy świętych i czeligidnych, w rodzaju szcze- gółowego opisu postępowania jakiegoś ucznia z Hostją, (nb. bajka), oraz cytowa- nie powiedzeńko Zagłoby... quod licet Jovi, non licet bovi, bovii Panie Ł. z „Dziennika“!

uświadomiona część społeczeństwa inne mają poglądy na tę smutną sprawę. Zacytowane przez p. Kuratora kilka listów pensjonarek i jeden list studenta, którzy byli uczniami p. Dyrektora Biegańskiego, nic nie dowodzą, a rodzice których dzieci uczęszczają do gimnazjum imienia Lelewela milczą uparczywie, nie chcą wyjawiać nieoglednej prawdy. Zbrodnię popełnił nie dzieci, lecz ludzie, mający przeszło lat dwadzieścia, nie jeden, lecz dwóch, śledztwo sądowe może wykazać, że było i więcej spiskowców, te fakty wskazują, że głą- biej trzeba szukać pobudek zbrodni, niż te, któremi się ogranicza p. Ku- rator w swej rozmowie. Niechcąc nie powiedzieć w tej chwili czy to o kie- rownictwie danej szkoły, czy też o stosunkach szkolnych wogóle, co by mogło być pojmwane jako uspra- wiedliwienie strasznego czynu. Wie- rzę mocno, że istnieje sprawiedliwość na świecie, która odsoni wszystkie w tej sprawie błędy i odpowiedzial- ności. A ja ze swej strony, jako oj- ciec którego los tak ciężko dotknął, zrobię wszystko, aby istotne przy- czyny były ustalone i usunięte.

Emanuel Obrąpalski.

Ze wspomnień H. W. Steeda.

(Dalszy ciąg.)

Dni pomiędzy zgłoszeniem ultima tum przez rząd austriacki do Serbji dnia 23 lipca i wypowiedzeniem wojny przez Anglję Niemcom w dniu 4-go sierpnia należą do najpoważ- niejszych kryzysów, przez które prze- chodziła Anglja od czasów wojen Napoleońskich.

Według przekonań H. Steeda Niemcy i Austrja parły gwałtownie ku wojnie i niepokoiła ich tylko troska o utrzymanie neutralitetu Anglji, gdyż w razie sprowokowania wojny przez Państwa Centralne Anglja musiała przyjąć udział w wojnie w obozie wrogim dla Niemców i Austrji.

Na tem stanowisku stanął dzien- nik „The Times“.

Nieco odmienne stanowisko zaj- mował Sir Edward Grey. Dążył on do utrzymania pokoju za wszelką cenę. Sprawę komplikowało całko- wite nieświadomienie opinji publicz- nej w Anglji i w Dominjach. Partja liberalne w Anglji przesiąknięta była całkowicie prawie filogermannizmem. W samym rządzie panowała rozbież- ność poglądów i przekonania co powo- dowało również stan nieokreślony, pełny niepokoju.

The Times zajął odrazu zdeklara- waną pozycję i ponieważ dział polity- ki zagranicznej prowadził faktycz- nie H. W. Steed więc poglądy Times'a i jego akcja czynna były faktycznie poglądami i akcją H. W. Steeda.

Większość dzienników angielskich czerpała swoje wiadomości z amba- sady niemieckiej lub od ich agentów.

Mało osób w Anglji jest uświadom- ioną, aż do dnia dzisiejszego jak wielkie wówczas wpływy wywierała

propaganda niemiecka oficjalna i nieoficjalna na kierunek prasy angielskiej, polityków i szerokie koła społeczeństwa.

Gdyby „The Times“ propagował wyłącznie stosunek lojalności do Ententy względnie z Francją. Anglja pozostawałaby się głuchą w kwestji walki o Alzację i Lotaryngję jak była obojętną w kwestji Serbji. Jedyny tylko argument mógł mieć powodze- nie, mianowicie kwestja supremacji w Europie. Dnia 30 lipca stało się jawnem, że Niemcy mobilizowały się i że Rosja równocześnie zaważwała rezerwistów.

O północy 30 lipca nie pozostało żadnej nadzieji na utrzymanie pokoju w Europie. Premier Asquith wycofał z Izby gmin. projekt popraw- kę do billu o teornie kule, moty- wując, iż gdy szale pokoju i wojny wahają się, niezbędnem jest aby Anglja przedstawiała jednolity front i mogła przemawiać i działać autory- tetnie w imieniu zespolonego narodu.

Dnia 31 lipca zrana „The Times“ wydrukował pełen poczucia go- dności artykuł, przemawiając aby naród angielski nie zapomniał o swoich zobowiązaniach w stosunku do swoich sprzymierzeńców.

Może nastąpić godzina przestrze- gać „The Times“ gdy, my sami bę- dziemy potrzebować pomocy swych przyjaciół, których obecnie chcemy porzucić na niepewny los, powodu- wani wyłącznie uczuciem egoizmu Honor Anglji wymaga byśmy stawali ramię przy ramieniu z na- szymi sprzymierzeńcami!

31 lipca, niektóre czynniki zaczęły wywierać nacisk na „The Times“ w celu zmuszenia jeżeli nie do popie- rania filogermannskiej polityki, to

przynajmniej do zachowania bierności.

Jeden z potentatów pieniężnych największego banku w Londynie za- wezwał redaktora oddziału finanso- wego The Times pana Hugh Chishol- ma do telefonu i zażądał by artyku- ły wstępne w The Times ujemne dla Niemiec były niezwłocznie zaniechane jak również na korzyść Ententy.

Gielda Londyńska komunikował tenże potentat znajduje się nad brzegiem takiej katastrofy jakiej świat nigdy nie widział. Jedyna droga do uratowania sytuacji to zachowanie ścisłej neutralności przez Anglję. „The Times“ musi zaniechać niez- włocznie drukowanie swych wstęp- nych artykułów w uprzednim kierunku.

Mr. Chisholm zreferował swoją rozmowę z potentatem gieldowym Lordowi Northcliffe, właścicielowi Thi- mes'a.

Obecny przy tem H. W. Steed wypowiedział się iż jest to brudny niemiecko żydowski wypad między- narodowej finansjery w celu zmusze- nia Times'a do neutralności i że jedyną możliwą na to odpowiedzią może być tylko więcej energiczny następny artykuł. „Zgadzą się z Panem“ rzekł Lord Northcliffe. „Idźmy naprzód“. „Let us go ahead“.

Pierwszego sierpnia wstępny arty- kuł w „The Times“ określił stano- wisko Anglji jako takie z którego jedynem wyjściem jest okazanie realnej pomocy swym sojusznikom.

„Będę pamiętał zawsze“, powiada H. Steed, „dzień sobotni pierwszego sierpnia, najstraszniejszy dzień w mo- jem życiu. O czwartej po południu dnia tego zebrało się posiedzenie w redakcji „The Times“ pod przewod- nictwem Lorda Northcliffe'a przy udziale moim i dwóch wybitnych

członkach redakcji „The Times'a“ i innego wydawanego również przez Lorda Northcliffe'a.

Kierując działem międzynarodo- wej polityki byłem faktycznie odpo- wiedzialnym za kierunek „The Ti- mes'a“.

Lord Northcliffe rozpoczął posie- dzenie następującymi słowami: „Mam wiarogodne informacje, że rząd zamierza wycofać się od inter- wencji. Określiłmy uprzednio ściśle nasze stanowisko w kierunku wspól- nej akcji z Francją i Rosją. Jeżeli zaś rząd wyzeka się takiej akcji co mamy zrobić?“

„Nie mamy wyboru“ odpowie- dział H. Steed. „Jeżeli rząd wycofu- je się musimy rozwinąć nasze skrzy- dła i iść z odkrytą głową przeciwko rządowi“.

„Czy atakowałbyś Pan rząd w chwili kryzysu państwowego?“ zapy- tał się Lord Northcliffe.

„Bez wątpienia“ odpowiedział H. Steed. „Przypuśćmy“ ciągnął dalej, iż wahamy się wspólnie z rządem. Niemcy będą w Belgji i we Francji w przeciagu jednego lub dwóch dni. Francuzi skonsternowani naszym odstępstwem nie będą w stanie oka- zać im sprzeciwu. Paryż upadnie w przeciagu dwóch tygodni. Francuzi będą zmuszeni połączyć się z Niem- cami i przeciwko nam. Jeżeli zaata- kujemy rząd to przez to albo doda- my otuchy Francuzom stać twardo, albo wytworzymy narodowy rząd który spełni swój obowiązek nim to nie będzie zapóźno. Jeżeli nam się nie uda nawet nasz zamiar, zachowa- my powagę „The Times'a“ jako or- ganu narodowego i wpływy nasze podwoją się jeżeli jak przypuszczam wypadki zmuszą nas do wzięcia

udziału w wojnie“.

Zapytany członek redakcji drugiej gazety powiedział:

„Atakować rząd w chwili kryzysu narodowego niesposób. Naród nigdy nie przebaczy nam tego“.

Członek redakcji „The Times“ po- radził mi śpieszyć się z decyzją, gdyż można dużo powiedzieć pro i contra obydwóch poglądów.

Lord Northcliffe chciał odpowia- dziąc, gdy nagle wezwano go do tele- fonu. Twarz jego zmieniła swój wyraz w miarę słuchania. Położywszy słuchawkę rzekł: „Wzywają mnie na- gle do wpływowych osób. Jutro spotka- my się znowu“.

Osobami temi jak się później oka- zało był wspomniany wyżej poten- tat finansowy i brat jego. Wzywali Northcliffe'a gdyż jak powiadał otrzy- mali wiadomości nadzwyczajnej wa- gi, które muszą mu zakomunikować.

Przy spotkaniu zapewniali jego że otrzymali informacje o takiej prze- wadze lądowej i morskiej sił niemiec- kich nad angielskimi iż gdyby Anglja przyjęła udział w wojnie, Imper- jum Wielka Brytanja zostało by wy- kreślone z widowni świata w przeciagu kilku tygodni.

Dla tego też wezwali go aby prze- konać iż winien użyć swego wpływu na utrzymanie przez Anglję neutrali- tetu. Takie same informacje poda- li do wiadomości Kanclerzowi Skarbu Mr. Lloyd George'owi, który jakoby uznał iż sytuacja jest bardzo poważną. Jeżeli Lord Northcliffe użyje powa- żnie swego wpływu na uzyskanie neutralitetu ze strony Anglji wszystko będzie uratowane. „Jak odpowiedział im Lord Northcliffe nie wiem“ po- wiada H. Steed, lecz są dane iż kon- ferencja ich trwała bardzo krótko.

(D. c. n.)

Stefan Kador.

„Narodowa organizacja kobiet w Wilnie” wyświetla w kinie „Helios” Najwspanialszy film Polski Podczas seansów śpiewa CHÓR „Ogniska Kolejowego” z 25 osób.

ODRODZONA POLSKA

w 8 akt. z tragedji wyzwolenia Polski

Nad program: Manewry wojsk polskich z udziałem Misji Turckiej. Honorowe bilety nie ważne.

KRONIKA.

Niedziela 17 Maja
Dziś—Paschalis W.
Jutro—Wenancjusza M.
Wschód słońca—g. 3 m. 39
Zachód „ —g. 7 m. 26

URZĘDOWA.

— **Przyjazd stałej delegacji komisji kodyfikacyjnej.** W sobotę dnia 23 bm. zawiatają do Wilna p. p. Stanisław Rappaport, Janusz Jamontt, sędziowie Sądu Najwyższego, oraz Morawski, sędzia Trybunału Administracyjnego i mec. Kazimierz Głęboczi, którzy wygłoszą w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 12 w południe w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stef. Batorego referaty informacyjne przebiegu prac Komisji Kodyfikacyjnej.

MIĘSKA.

— **Goście rumuńscy w Wilnie.** W d. dzisiejszym przyjeżdża do Wilna wycieczka kolejarzy rumuńskich. Przyjęcie zorganizowali, miejscowi pracownicy kolejów i przy pomocy władz.

Program wycieczki podajemy poniżej.
Dziś d. 17-go maja.
Godz. 8.00 — 8.15. Przyjazd do Wilna. Powitanie przez kolejarzy w Wilnie na dworcu.

Godz. 8.15 — 9.30. Śniadanie w Ognisku Kolejowym.
Godz. 9.30. Wyjazd samochodami dla zwiedzenia miasta (prowadzi wycieczkę i daje wszelkie wyjaśnienia Prof. Uniw. Stefana Batorego Ferdynand Rusczyk).

Godz. 9.30 — 9.50. Zwiedzanie Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej oraz klasztoru prawosławnego Świętego Ducha.

Godz. 9.50 — 10.20. Zwiedzanie Bazyliki.

Godz. 10.20 — 11.20. Zwiedzanie Góry Zamkowej.

Godz. 11.20 — 13.00. Zwiedzanie Uniwersytetu Stefana Batorego.

Godz. 13.00 — 14.00. Zwiedzanie Kościoła Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

Godz. 14.00 — 14.30. Przejazd na dworzec Kolejowy.

Godz. 14.30 — 16.00. Odpoczynek.

Godz. 16.00 — 19.00. Obiad w Ognisku Kolejowym.

Godz. 19.00 — 20.00. Odpoczynek.

Godz. 20.00 — 22.00. Koncert w Ognisku Kolejowym.

Jutro d. 18-go maja.

Godz. 10.30 — 12.20. Wyjazd z dworca Kolejowego na Wilczą Łapę w celu zwiedzenia Szpitala Kolejowego.

God. 12.21 — 13.00. Przejazd wąskotorową kolejką do Dyrekcji Kolejowej i zwiedzenie tejże.

Godz. 13.00. Wycieczka do Werek parostatkiem.

Godz. 20.00. Powrót z Werek na dworzec Kolejowy.

Godz. 21.42. Wyjazd do Warszawy. (I).

— **Przygotowania do przyjęcia estońskiej wycieczki parlamentarnej.** Wczoraj odbyło się w Delegaturze Rządu zebranie w sprawie przyjęcia wycieczki parlamentarnej estońskiej.

Wycieczka przybędzie dn. 19-go b. m. o godz. 8 m. 15 rano.

Przyjęcie będzie miało charakter towarzyski. Czas wypełni głównie zwiedzanie miasta, oraz uroczysty obiad na cześć delegacji.

— **Wyjazd wice-prezydenta p. Łokucjiewskiego.** W dniu 15 b. m. wice-prezydent m. Wilna p. Łokucjowski wyjechał do Krakowa w celu wzięcia udziału w zjeździe przeciw gruźlicznym, który odbędzie się w dniu 16 i 17 b. m. oraz w zjeździe lekarzy i działaczy sanitarnych który się odbędzie też w Krakowie w dniu 18 i 19 b. m. Przyjazd p. wice-prezydenta jest spodziewany dnia 23 b. m. rano. (I).

— **Auto dla magistratu.** W d. 15 b. m. w magistracie m. Wilna odbyły się oględziny auta, powyższe auto magistrat ma zamiar zakupić w celu służbowych wyjazdów na miasto. (I).

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Uwagde p. pracodawców.** Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia w Wilnie niniejszym przypomina p. pracodawcom, których robotnicy są zatrudnieni w zakładach pracy podlegających działaniom ustawy z dnia 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, iż w dniu 20 bm. upływa termin opłacania wkładek na rzecz Funduszu Bezrobocia. Winni niezastosowania się do powyższego będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl artykułu 34 tejsze ustawy należność zaś będzie ściągana z dresde egzekucji. (I)

ZE SZKOLNICTWA.

— **Wyniki egzaminów.** Do egzaminów dla nauczycieli szkół powszechnych, które się odbyły 27-go kwietnia r. b., było zgłoszonych 97 osób, przyczem 2 osoby się nie stawiły z przyczyn usprawiedliwionych, 25 osób reprobowano (nie stawiły się na egzamin z przyczyn nie usprawiedliwionych i nie zdanie egzaminu), reszta nauczycieli zdała egzamin z wynikiem pomyslnym (x).

— **Pomoc dla szkoły rolniczej.** Komisja ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, po zbadaniu szkoły rolniczej w Bukiszkach powiatu Wileńskiego-Trockiego, zapewniła, iż sejmik jeszcze w roku bieżącym otrzyma dotację na remont tej szkoły (x)

— **Termin składania podań dla nauczycieli szkół powszechnych.** Termin na składanie podań dla nauczycieli szkół powszechnych na prawo nauczania w szkołach średnich upływa z dniem 30 czerwca r. b. (I).

ROŻNE.

— **Wykłady grafiki na kursach T-wa Art. Plastyków.** Zarząd Zawodowy Kursów Rysunkowych Wileńskiego T-wa Artystów-Plastyków niniejszym podejmuje do ogólnej wiadomości, że w szkole został wprowadzony dział grafiki pod kierownictwem Świeży przybyłej z Paryża artystki mal. p. Kazimierzy Adamskiej-Raubiny.

— **Tydzień bandery.** Pod przewodnictwem prezesa p. Adolfa Kopcia odbyło się wczoraj wieczorem, w sobotę dnia 16 b. m. posiedzenie

Dar Polski.
PARYŻ, 16 V (Pat.). W czasie posiedzenia komisji współpracy intelektualnej Ligi Narodów prof. Halecki, przedstawiciel rządu polskiego, odczytał list ministra Skrzyńskiego, w którym minister w imieniu rządu polskiego oferuje na rzecz Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej, który ma być utworzony przez rząd francuski, sumę 100.000 franków.

Suma ta będzie przeznaczona dla sekcji wzajemnej pomocy intelektualnej, której największą część utworzona dla badania ruchu intelektualnego w państwach bałtyckich, Małej Ententy i bałkańskich, będzie skupiona w Warszawie.

Szlachetny dar rządu polskiego został przyjęty przez komisję z wielką radością i głęboką wdzięcznością.

Uczenie Reymonta przez Francję.

PARYŻ, 16 V (Pat.). Komitet, w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości ze świata literackiego i naukowego we Francji, zorganizował na cześć Władysława Reymonta, laureata nagrody Nobla, bankiet, którego przewodnictwem objął słynny pisarz Legoffic, przedstawiciel towarzystwa literatów, w otoczeniu wybitnych osobistości francuskiego świata literackiego.

Na bankiecie byli obecni przedstawiciele świata dyplomatycznego i politycznego, minister oświecenia publicznego de Monzie, ambasador Chińskiego, wraz z całym personelem ambasady, delegaci komitetu słowiańskiego, wreszcie przedstawiciele różnych organizacji polskich w Paryżu.

Na szereg przemówień odpowiedział Reymont, dziękując wszystkim wybitnym osobistościom za uświetnienie swą obecnością wzruszającego świata francusko-polskiego.

Mówca scharakteryzował rolę literatury polskiej, która, zapewniwszy sobie w okresie zaborów „rząd dusz”, według wyrażenia Adama Mickiewicza, zajmuje dziś z powrotem swe miejsce w ogólnym ruchu literackim, świadoma konieczności rozwijania i rozszerzania zwłaszcza współpracy intelektualnej z Francją—dla większego blasku cywilizacji i utrwalenia pokoju.

Spisek bolszewicki w Jugosławji.

BIALOGRÓD, 16 V. (Pat). „Politken” donosi o wykryciu nowego spisku bolszewickiego w Jugosławji. Aresztowanych zostało dotychczas 70 osób. Spiskowcy mieli zamiar dokonać zamachu na króla i rząd. Zamach na króla miał być wykonany w dniu 15 b. m. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się kilku Rosjan i Węgrów. Przeważnie są to bułgarscy inżynierzy, studenci, byli oficerowie i robotnicy.

Ułaskawienie zamachowców sofijskich.

(Telzfonem od własnego korespondenta z Warszawy).
Z Sofji donoszą iż król Borys, nie zatwierdził wyroku śmierci wydanego przez sąd wojskowy na sprawców zamachu w Katedrze Sofijskiej. Wobec tego zamieniono wszystkim skazanym w liczbie 24-ch karę śmierci na dożywotnie więzienie.
Wykonanie wyroku, śmierci miało nastąpić wczoraj.

komitetu organizacyjnego tygodnia bandery, na którym został ostatecznie ustalony niezwykle urozmaicony program tygodnia bandery, przewidujący między innymi pochód, zabawy ogrodowe, połączone z loterią fantową w ogrodzie Bernardyńskim, „noc wenecka” na Wilji, regaty klubów wioślarskich, zabawę ludową z tańcami oraz całodzienną wycieczkę do Werek. Jak wiadomo, tydzień bandery rozpocznie się w całej Polsce dnia 7 czerwca.

Teatr i muzyka.

— **Występy Józefa Chmielińskiego.** Od dnia wczorajszego w Teatrze Polskim gości jeden z najznakomitszych artystów polskich—Józef Chmieliński. Wilno ma sposobność podziwiania po raz pierwszy tego subtelnego artysty. Wczoraj odegrał z udziałem Chmielińskiego sztukę „Burmistrz Stylmoudu” Maeterlincka. Zarówno gra poszczególnych artystów (Grabowska, Kijowski, Wolejko, Fiszer, Parzycki, Detkowski i inni) jak i znakomita kreacja gościa, wywarły niezatarte wrażenie. Dziś i jutro „Burmistrz Stylmoudu”.

— **Popołudniówka szkolna.** Dziś o g. 4-ej pp. Teatr Polski po raz drugi wystawia pełną humoru—komedję Al. Fredry „Gwault, co się dzieje”. Ceny najniższe.
— **Dyrektor szkoły Flaksman.** Wobec kończącego się roku szkolnego, oraz ostatnich wypadków, która się na gruncie wileńskim rozegrały, dyrekcja Teatrów po-

stawiła wystawić sztukę O. Ernsta na tie stosunków szkolnych „Dyrektor szkoły Flaksman” z J. Chmielińskim w roli tytułowej. Premiera we czwartek.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Wczoraj nastąpiło otwarcie Teatru Letniego. Odegrano operetkę Stolza „Dzi-dzi”. Publiczność gorąco oklaskiwała pp. Kozłowską, Jaworską, Jasińską, Bruszkiewiczą, Piwińskiego, Witowskiego, Kurnakowicz, oraz Sempolińskiego. Jako jednego z wykonawców ról głównych, oraz reżysera tej przemijającej operetki. Przy pulpicie Al. Wiliński. Dziś i jutro „Dzi-dzi”. Ceny miejsc zniżone o 40 proc.
— **Jak Włoczek wileńszczyznę pognał śmierć?** uroczą baśń fantastyczną została ze względów technicznych odłożona do przyszłej niedzieli.

— **Ogród po-Bernardyński.** Dziś o g. 12 i pół po poł. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się koncert—poranek, poświęcony utworom Z. Noskowskiego, z udziałem kwartetu im. St. Moniuszki. Chór „Lutnia” pod dyr. p. Br. Gawrońskiej oraz orkiestra 85 pułku strzelców wileńskich pod dyr. M. Salnickiego.
Polowa kończąca zysku przeznaczą się na nagrobek ś. p. Z. Noskowskiego.
Wejście do ogrodu na koncert 50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Kradzież ogórków.** W dniu 15 b. m. na szkole Jana Bujwida zam. przy ul. Sołtanowskiej 22 skradziono mu z inspektów ogórków na ogół sumę 1000 zł. Dochodzenie w toku.

— **Kradzież.** W dniu 15 b. m. za pomocą włamania skradziono 98 klg. szcze-

MIGAWKI

Pan Osterwa w Wilnie.
Zawitał Do Wilna musiał przybyć w maju, rozkwitnionym bzami, konwalją i narcyzem, tu bowiem pachnące, teatralnego życia stawali kroki. U szczytu, nie tylko życia, bo mógłby ją mieć większą i to po zagranicami Polski (o propagandę) ale i stanowiska, prawie minister, prawie Król... teatru. P. Dyrektor przybył, by poważnie, rzeczowo, fachowo i dokładnie poinformować się... angażować, aranżować, kontraktować... Tak, tak wszystkie te nudne rzeczy będzie musiał robić z różnemi nudnemi ludźmi... i dowlemy się o tem — spytamy go, powie nam... Ale to potem. Na razie powitamy go tylko jako dawnego, zawsze młodego przyjaciela. Jako natchnionego artystę i człowieka rozumiejącego wszystkie Wilna sentymenty: do starej, brudnej Lutni, do starych i młodych „naszych” artystów, do atmosfery czystej sztuki, w której się z Osterwą odrodziliśmy—
Amen! (przyłpsek Redaktora). Hro.

Z państw bałtyckich.

Lotwa.
Zmiany na stanowiskach dyplomatycznych.
Sekretarzem lotewskiego poselstwa w Waszyngtonie mianowany został obecny dyrektor departamentu zachodniego w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Olinsz.

Estonja.
Ołbrzymi pożar fabryki.
Onegdaj wybuchł w fabryce celulozy w Tallinie ołbrzymi pożar. Spłonęło 3 piętro gmachu, w którym mieściła się kłajniarna.
Straty wynoszą 5 milionów mk. Fabryka była ubezpieczona tylko na 3 miliony mk.

Z Rosji Sowieckiej.

Odwolanie Kollatajowej z Norwegji.
Jedyna kobieta — poseł sowiecki została odwołana ze swego stanowiska w Oslo.
Dymisja nastąpiła w skutek raportu przebywającego incognito w Norwegji, Bucharina stwierdzającego zupełną nieudolność dyplomatyczną Kollatajowej.

Wartości 1500 zł. na szkodę Szulmana Jankiela zam. w hotelu „Anglija” przy ul. Kwiatowej. Dochodzenie w toku.

Na prowincji.
— **Znow pożar lasu.** W dniu 12 b. m. w godzinach popołudniowych w okolicy wsi Bukny pow. Wileńsko-Trockiego, w odległości 8 kilometrów od miasteczka Rudzielek wybuchł pożar lasu. Wysłano natychmiast 8 funkcjonariuszy z kompanji granicznej dla zorganizowania akcji ratunkowej i w godzinie 18 tego dnia pożar ujęto. Według oświadczenia leśniczego spłonęło około 5 ha lasu państwowego i około 2 ha lasu prywatnego należącego do Rodzińskiego i Górskiego. Za-chodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek rozmyślnego podpalenia.

— **Pożar.** W dniu 11 b. m. o godzinie 22 w zasilanku Rapje gm. Mickuńskiej pow. Wileńskiego-Trockiego wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny spalił się dom mieszkalny oraz spichlerz na szkole Zie-lińskiego Józefa. Straty wynoszą około 3000 zł. (I).

O ś. p. Zygmuncie Noskowskim słów kilka.

Wileńskie Tow. „Lutnia” zapowiada na niedzielę 17 b. m. uroczysty Poranek ku uczczeniu pamięci ś. p. Zygmunta Noskowskiego (ur. 1846 um. 1909), jednego z pierwszych polskich kompozytorów symfonicznych i znakomitego pedagoga konserwatorium warszawskiego a dochód z koncertu przeznaczono na pomnik mistrza. Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie przypomnieć publiczności, na czem polegały zasługi tego, muzyka i po krótko omówić ważniejsze jego dzieła. Otóż w epoce po moniuszkowskiej, w okresie ciężkiej naszej niewoli i prześladowań politycznych zamiłkła polska lutnia w szerszym znaczeniu postępu a twórczość muzyczna poprzestała na mniejszych utworach fortepjanowych i pieśniarstwie. Nie posiadaliśmy sprzyjających warunków, jak inne wolne, rozwijające się państwa narodowe. Był to okres, że np. gdy w początkach 19-go wieku przewyższaliśmy nazwiskami Eisnera Kurpińskiego i innych aż do Moniuszki sąsiednią muzykę rosyjską, od połowy tego wieku cofamy

się, względnie nie postępujemy na-przód i pozwalamy się wyprzedzić talentom, które swobodnie czerpać mogły żywotne soki z gleby rodzimjej i zagranicznych środowisk nowego, bujnego życia. Dopiero od Wł. Zelańskiego i Z. Noskowskiego u nas widoczny zaczyna być wpływ reformatorski z zachodu i wschodu; dopiero ci dwaj polscy muzycy pogłębiają formę kompozycji i zwracają się w stronę muzyki instrumentalnej. Obaj też prócz wielkiej ilości poważnych instrumentalnych kompozycji pozostawili dzieła teoretyczne w zakresie teorii i kompozycji, obaj byli doskonałymi pedagogami, zwłaszcza ś. p. Noskowski, którego wpływ w warszawskim konserwatorium ogniskował wiele talentów pierwszorzędnych i na wielu uczniach dodatnio się zaznaczył i o ich przyszłości zadecydował. Ś. p. Noskowski był tedy — jako nauczyciel i teoretyk — niejako pionierem nowszej muzyki i współczesnych kierunków w Polsce, chociaż w dziełach owych jako kompozytor nie zrywał z tradycją i nowatorem, jak Debussy we Francji, a Ryszard Strauss w Niemczech, nie był. W 3 symfonjach jego, szczególnie w „Stepie”, poemacie symfonicznym, doskonale instrumentowanym czuć rękę wytrawnego mistrza, któ-

remu nie obce są środki techniki współczesnej na Wagnerze dobrze kształcona i z powodzeniem do polskich tematów zastosowane. Utwory symfoniczne, czy to orkiestrowe u-wertury, jak „Morskie Oko”, „Od wiosny do wiosny” i „Step” nie schodzą z programów koncertów symfonicznych u nas, a nawet zagranicą. Mniejszem powodzeniem cieszyły się opery Noskowskiego „Livia Quintilla”, „Wyrok”, która szybko zeszyły z repertuaru. Pozostawił także niedokończoną operę p. t. „Zemsta”. Do tych dzieł jednak powrócić powinno kierownictwo opery—przynajmniej warszawskiej, albowiem inaczej teraz można je będzie ocenić i niejedną ukryty w nich skarb na światło dzienne wydobyć i uwiecznić...
Nie zapominajmy, że gdy te opery w Warszawie wystawiano — przemowny wpływ na smak publiczności — wywarła przez Rosjan sprowadzani Włosi, gdzie po większej części do teatru uczęszczano raczej dla gwiazd śpiewających, a mniej dla poważnej muzyki. Niestety — i dzisiaj — nie o wiele się zmieniło na lepsze w Polsce...
Pozatem ś. p. Zygmunt Noskowski pozostawił bogatą spuściznę kompozytorską: wiele przepięknych pieśni (trudniejsze, a więc wartości-ciove mało kto śpiewa na koncer-

tach a szkoda!), wiele utworów chóralnych, fortepjanowych, kameralnych, fantazję choreograficzną „Święte ognia”, operę ludową „Wiara, nadzieja i miłość” ze znaną piosnką do Brodki: „Z Bogiem w świat, pójdę w dal” i inne.
Do największych jego zasług zaliczyć jednak muszę opracowanie muzyczne naszych oryginalnych pieśni ludowych, które z istic benedyktyńską cierpliwością tak pracowicie w latach 1861—1891 po najdalszych zakątkach kraju wędrując zebrał w gwarze i melodji ludowej ś. p. Zygmunt Gloger.
Z mottem dzieła Glogera „Pieśni ludu”: „Z pieśni słowa nie wyrzucić”, ś. p. Noskowski słusznie mogły być połączyć: „Z pieśni melodji nie uro-nie”, albowiem w ich harmonizacji (napisane są na jeden głos z akompanimentem fortepjanu), perlekt te nie tracą swego charakteru, a w nieskazitelnym formie oddają duszę naszego ludu i jego poetyckie nastroje i wzloty ilustrują najgodniej ś. p. Noskowski — harmonizując owe dumy, dumki, kujawiaki, mazury i pieśni, czy to przy zwyczajach doroczych, jak Zapusty, Wianki, Sobótki, Dożynki i t. d. śpiewane, czy na godach weselnych (dziewoszlęby, zrekowiny, dzelwicy wczór, ucica weselna

oczepiny i t. d.) — pierwszy sięgnął źródła pieśni ludowej i wskazał drogę, gdzie należy skierować uwagę i skąd czerpać natchnienie. Dziś już nie ma już kompozytora polskiego, który by swych sił w tym kierunku nie próbował.
Istotną zasługą Noskowskiego i Glogera polega na tem, że, gdy do niedawna, — nie wiedząc i nie znając własnej, — z lubością śpiewaliśmy przy każdej sposobności obcą pieśń ludową (ukraińską, rosyjską i t. d.), — od chwili, gdy ukazały się w druku „Pieśni ludu”, rozwały się wątpliwość ogółu i nikt już usprawiedliwić nie może nieznaności i obojętności w stosunku do własnej, serdecznej, a przepięknej pieśni ludowej.
Pieśni Noskowskiego (I wydanie czeszerpane) należałoby w najbliższym czasie wydać ponownie, albowiem dla dzieci naszych niewyczerpana to skarbnica melcdyj, a nawet dla artystów poie do interpretacji — i to także — na estradzie koncertowej. „Pieśni ludu”, — dwóch ś. p. Zygmun-tów owoc długoletniej pracy, powinny znaleźć się na pierwszym miejscu w każdym polskim domu.
A. L.

Redaktor Józef Batorowicz.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze **specjaliści**: Choroby zlecące od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weteryczne 2—3; nerwowe 1—2.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłucnych.

Gabinet Roentgena i elektro-łecznicy

leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlenie, elektryczny kąpiel, elektryczny masaż. **Laboratorium analityczne.**

KINO-TEATR „Piccadilly“
UL. WIELKA 42.

Dziś szlagler wstrząsający sensacyjny dramat w 7 akt. w roli gł. **Milton Sills**

Nad program: król komików amerykańskich **Byster Keaton** w najnowszej w 8-act aktowej komedji p. t. „**SNY NA JAWIE**“

BILANS

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie na d. 1 maja 1925 r.

Centrala: Wilno, Adama Mickiewicza 17,
I-szy Oddział Miejski, Wielka 66,
II-gi Oddział Miejski, róg Kijowskiej i Słowackiego.

Oddziały: w Warszawie przy Marszałkowskiej 124
w Grodnie, róg Policyniej i Horodniczańskiej
w Głębockiem.

Stan czynny.

NAZWA RACHUNKÓW	Złote i grosze
Gotowizna w kasie	83.862.83
Pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O.	9.534.29
Pieniądże zagraniczne	26.266.59
Papiery 0/0 własne:	
a) papiery 0/0 państwowe	1.348.59
b) papiery 0/0 komunalne i hipoteczne	13.691.80
c) akcje i udziały w przedsiębiorstwach	21.732.92
Weksle zdyskontowane	3.759.219.36
Pożyczki terminowe	241.982.—
Rachunki otwartego kredytu w tem udzielone gwarancje	3.076.098.49
Korespondenci	
Loro banki krajowe	14.326.85
Nostro banki krajowe	26.923.76
Nostro banki zagraniczne	86.298.35
Ruchomości	9.375.60
Nieruchomości	1.287.073.—
Koszty handlowe	256.058.95
Inkaso weksli	980.029.47
Rachunki z Oddziałami	34.672.23
Rachunki przechodnie	354.332.72
Polski Bank Parcelacyjny w likw.	369.141.40

Bilans: 10.651.969.20

Stan bierny.

NAZWA RACHUNKÓW	Złote i grosze
Kapitał zakładowy	1.000.000.—
Kapitał zapasowy ustawowy	201.807.99
Inne rezerwy	250.000.—
Wkłady:	
terminowe	368.506.22
rachunki czekowe	1.463.348.09
saldo kred. r-ków otwartego kredytu	11.741.45
Redyskonto weksli	2.625.773.08
Loro banki krajowe	28.734.08
Nostro banki krajowe	109.007.75
Nostro banki zagraniczne	649.862.64
Wierzyciele z tytułu gwarancji	2.165.647.50
Procenty i prowizja	305.040.57
Różni za inkaso	980.029.47
Rachunki przechodnie	492.470.36

Bilans: 10.651.969.20

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego na dzień 30 kwietnia 1925 r.

Aktywa.

Gotowizna w kasie	81.456.36
Pozostałość w Banku Polskim i w P. K. O.	54.995.61
Waluty zagraniczne	136.451.97
Papiery wartościowe własne	16.081.67
Udziały i akcje w przedsiębiorstwach konsorcjalnych	79.844.87
Skup kuponów	86.923.50
Weksle zdyskontowane	695.55
Weksle protestowane	1.456.392.01
Pożyczki terminowe	4.633.76
Rachunki bieżące (otwarty kredyt)	484.659.93
Banki lora:	568.656.25
a) krajowe	07
b) zagraniczne	01 08
Banki nostro:	
a) krajowe	19.834.79
b) zagraniczne	25.376.12
Nieruchomości	45.210.91
Ruchomości	720.000.—
Koszty handlowe	60.384.46
R-ki Oddziałów	131.000.56
Sumy przechodnie	1.262.79
	128.769.78
Suma bilansowa	3.920.968.09
Udzielone gwarancje	205.571.45
Inkaso	667.155.78
Razem	4.793.695.32

Pasywa.

Kapitały własne:	
a) zakładowy	1.000.000.—
b) zapasowy	100.000.—
c) inne rezerwy	107.995.09
Wkłady:	1.207.995.09
a) terminowe	765.725.45
b) czekowe	713.597.46
c) saldo kredytowe r-ków bieżących	162.608.58
Redyskonto weksli	1.641.931.49
Zastaw walorów własnych	716.005.87
Banki lora:	9.500.01
a) krajowe	11.140.10
b) zagraniczne	1.071.22
Banki nostro:	12.211.32
a) krajowe	51.101.21
b) zagraniczne	—
Przekazy na bank	51.101.21
Procenty i prowizje	4.538.50
Sumy przechodnie	171.657.93
	106.026.67
Suma bilansowa	3.920.968.09
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancji	205.571.45
Różni za inkaso	667.155.78
Razem	4.793.695.32

Znów otworzona pracownia malarska

A. Walnickiego

ul. Ad. Mickiewicza Nr. 50, Istn. od r. 1890.

Przyjmuje roboty kościelne, obrazowe, pokojowe, sztyldowe, pozłotnicze kościelne i wszystkie inne w zakresie malarstwa wchodzące.

Posiada w pracowni gotowe ołtarzyki procesyjne. Robota wykonywana się rzetelnie i sumiennie. Prosimy przekonać się.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.



Letniska

w malowniczej i zdrowej miejscowości na przedmieściu do wynajęcia. Belmont 34. 3-1

Fiance

kalafiorów i pomidorów b. tanio. Antokolska 137. Jan Sienkiewicz. 2-1

Uwagze P. p. Kupców, Introligatorów i sklepów przyborów szewskich

Chrześcijański Hurtowy Skład papieru i materiałów piśmiennych p. f. „**PIER**“, Wilno, Zawalna 13, poleca w dużym wyborze papier opakunkowy, szpagit, torebki, bibułkę na serwetki oraz tekturę (bez piasku). Sprzedaż hurtowa. Ceny konkurencyjne.

Polska drukarnia nakładowa „LUX“

Wilno, ul. Żeligowskiego 1
Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i Introligatorskie szybko i dokładnie
Czasopisma,
Księgi rachunkowe,
Książki, broszury,
Tabele, bilety, plakaty
Druk kolorowe i ilustracyjne
Światłodruki.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

w centrum miasta z pełnym inwentarzem, z powodu wyjazdu **sprzedaje się**, ewentualnie bez inwentarza, odstępuje się lokal odpowiedni do wszelkich przedsiębiorstw, informacje w Biurze ogłoszeń „Pośrednik” E. Sobola. Wilno, ul. Wileńska 22 tel. 867.

Właściciel domu, sumienny, majątny obejmuje

zarządy domami

Udzielanie zaliczek, udzielanie pożyczek na hipoteki

L. Jacobowitz 2-1

Berlin, Schützenstrasse 70 Zentrum 3161

TACZKI 3-1

do robót ziemnych i sprzątania ulic, całożelazne, **ŁOPATY** z trzonkami, do robót ziemnych bardzo tanio poleca **ZYGMUNT NAGRODZKI** Wilno, Zawalna 11-a.

OKAZJA!

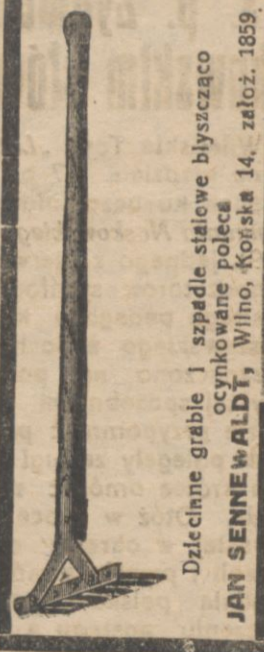
Najtaniej tanio za 3000 zł. na przedmieściu zdrowotna miejscowość **DOM do SPRZEDANIA** z placem 1100 kw. sążni. Składający się z 5-ciu pokoi, kuchni, werandy i salki. Odpowiedni na ochronki, letnisko i t. p. Wiadom. Zarządca Nr. 21, Sklep wódek St. Bielińskiego. 2-1

KOMUNIKAT.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energii, równowagi, jeżeli niewiesz jak żyć, postępując, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. **Szyllera Szkolnika**, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Ewigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złot. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe, etc., wyżej oznaczone sumy nie jest wysoka. Osobiście przyjmuje od 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczytne chwalebne protokołami naukowców Tow. Warszawy, świadectwami najwybitniejszych, powag świata lekarskiego i odezwaniami prasy. Książki nadzwyczaj ciekaw. treść naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller - Szkolnik, Piękna 25, pokój 14. Tel. 506-00.

Nowości Maszynki do liczenia a to do dawanania, odejmowania, mnożenia i dzielenia, wykonane z metalu z dwuletnią gwarancją wysyła za pobraniem pocztowym po 15 zł. firma „Wulkan”, Kraków, Krupnicza 22.

Potrzebny pokój umeblowany dla samotnego. Zgłaszać się Re: dakcja „Kurjera Wileńskiego” od 9 do 3 popoł.



PRACOWNIA zębów sztucznych L. Minkier ul. Wileńska № 21.